

Olej z konopi indyjskich – cudowny lek na raka?

20 marca 2015

Ostatnie wydarzenia w Legionowie po raz kolejny stawiają przed opinią publiczną pytania odnośnie potrzeby zakazu posiadania lekkich narkotyków, w tym przede wszystkim marihuany. Przy tej okazji przyjrzyjmy się niektórym interesującym faktom związanym z konopiami indyjskimi i walką rządów z tą rośliną.

Wspólna historia ludzkości i konopi indyjskich sięga tysięcy lat – najstarszy znany materiał wypleciony przez człowieka z konopii został najprawdopodobniej wykonany 7 lub nawet 8 tysięcy lat przez naszą erą. Przez wieki funkcjonowała przede wszystkim jako roślina uprawiana dla swoich włókien, jednak w niektórych krajach znane były jej właściwości lecznicze, stąd w XIX i na początku XX wieku popularne były leki robione na bazie konopi.

Skąd więc nagle w XX wieku marihuana stała się jednym z wrogów publicznych? Istnieje na ten temat wiele teorii spiskowych. Jedną z nich jest ta głosząca, że w połowie lat 30. w USA opracowano niezwykle skuteczną technologię produkowania papieru z konopi, którego jakość można było porównywać z tym produkowanym z celulozy drzewnej. Warta miliardy dolarów branża drzewna i papiernicza musiały zareagować i wykorzystując fakt, że konopie mają również właściwości halucynogenne doprowadziły one do ich delegalizacji. W rzeczywistości jednak w wielu krajach marihuana została zabroniona już znacznie wcześniej, już na początku XX wieku była ona nielegalna w Południowej Afryce, w Nowej Zelandii, Wielkiej Brytanii i w Kanadzie. W Stanach Zjednoczonych proces ten odbywał się stopniowo, pierwsza była Kalifornia, której władze zabroniły posiadania marihuany już w 1913 roku, głównie w celu zaszkodzenia meksykańskim imigrantom, którzy byli głównymi konsumentami tej substancji.

Druga teoria dotyczy koncernów farmaceutycznych – zdaniem wielu osób badających działanie konopi na organizm ludzki olej z kwiatów konopii ma być rzekomo cudownym lekiem na śmiertelne dolegliwości stawiającym na nogi nawet najpoważniej chorych pacjentów. Ekstrakt z konopii włóknistej zawierać ma znaczne ilości substancji czynnych, z których wytłaczane są oleje kojące ból, poprawiające samopoczucie a w niektórych przypadkach doprowadzające do poprawy stanu zdrowia zdawałoby się nieuleczalnie chorych pacjentów.

Jeśli działanie konopi miałoby być faktycznie aż tak zbawienne, wówczas światowe koncerny farmaceutyczne, wydające rocznie miliardy dolarów na badania mające znaleźć lekarstwo na raka nigdy by tych pieniędzy nie odzyskały. Wiadomym jest bowiem, że zainwestowane pieniądze będą chciały odzyskać komercyjnie sprzedając opracowane przez siebie lekarstwo. Lek na bazie konopi, które każdy może wyhodować a następnie wytłoczyć z nich olej mógłby sprawić, że ich interesy byłyby poważnie zagrożone.

Smaczku całej historii dodaje fakt niesławnego raportu Światowej Organizacji Zdrowia, która w połowie lat 90. XX wieku opublikowała raport poświęcony wpływowi poszczególnych używek na zdrowie człowieka. Wkrótce okazało się, że odpowiadające za jego przygotowanie osoby utajniły jeden z rozdziałów, do którego udało się jednak dotrzeć redaktorom magazynu New Scientist. Z brakującego rozdziału wynikało, że marihuana pod względem szkodliwości nie odstaje szczególnie od innych popularnych substancji takich jak alkohol czy nikotyna. Skoro więc to nie zdrowie jest zagrożone, to co, albo może kto?

Światowe koncerny farmaceutyczne od lat ścigają się który pierwszy wynajdzie lekarstwo na raka.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)